GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 11. — W Srodę dnia 6. Lutego 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 2. Lutego.

JO. Xiążę Antoni Sułkowski przybył tu z Rydzyny.

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 25. Stycznia.
(Z Gaz. Powszechney.)

Wczoray wieczor przybył tu z Rio-Janeiro Margrabia Barbacena, wysłany z poleceniami do tuteyszego dworu. Maią się one ściągać do testamentu zmarłey Cesarzowey Leopoldyny Brazyliyskiey. Poiedzie on z Wiednia do Lizbony, gdzie dopełnić ma poleceń Cesarza Don Pedro względem spuścizny Króla Jana szacowaney na 54 milliony, i iey podziału. Połowę otrzymać ma Królowa wdowa, drugą połowę dzieci w równych częściach. Pogłoski obcych gazet o zaślubieniu Cesarza Don Pedro z pewną Sardyńską Xiężniczką, zdaią się być zawczesne.

Listy prywatne z Tryestu zapewniaią, iż dowódzcy połączonych eskadr na środziemném morzu ogłosili wszystkie zaięte przez Turków greckie porty i warownie, za będące w stanie blokady, i że niektóre okręty woienne krążą iuż przed Patras, Modon, Coron i Nawarynem, ku wspieraniu tego oblężenia. Gdyby się wiadomość ta potwierdzić miała, byłby to znowu krok do rzeczywistego stanu woyny przeciw Porcie.

Z Tryestu, dnia 22. Stycznia.
(Z Dostrz. Austr. d. 27. Stycznia.)

Według powieści Kapitana jońskiey brygantyny handlowey, która po 16dniowey żegludze z Aeginy dziś tu przybyła, Pan Ribeaupierre, Poseł rossyiski, znaydował się

na rossyiskiéy fregacie dnia 6. Stycznia w porcie Aeginy, i tego samego dnia, którego pomieniona bryganlyna Aeginę opuściła, udał się w dalszą drogę do Tryestu w towarzystwie iednego brygu i iednego okrętu przewozowego. W nocy z 6. na 7. powstał mocny wiatr, który joński statek odłączył od rossyiskich okrętów, które dnia 7. rano całkiém z oczu zniknęły. — Lord Cochrane znaydował się owego czasu, z fregatą Hellas i z okrętem parowym (zapewne Enterprize) podobnież w porcie Aeginy.

Wyspy Jońskie.

(Z Dostrzegacza Austryack. d. 27. Styczn.)

Podług wiadomości z Korfu dnia 1. Stycznia, przybyła w dniu 29. z. m. do tameczney przystani angielska fregata Dryad otrzymała dnia 31. przed południem wolną praktykę. Pan Stratford Canning wysiadł na ląd wśród gromu dział, przyimowany z przynależnemi osobom iego znaczenia zaszczytami, i udał się z familią i orszakiem do pomieszkania przygotowanego na iego przyięcie w pałacu Lorda Nad-Kommissarza. — Podług listów z Prevezy dnia 24. Grudnia, Veli Bej, który się w Caravansara (nad zatoką Arty) znaydował, kazał większéy części swoiego woyska do Machala i Lepenu (w Akarmanii) ruszyć i zaopatrzyć śpiesznie Missolongę z strony lądu potrzebami żywności, z powodu że Generał Church posuwał się z Dragomestre aż w okolicę pomienionéy twierdzy, która także z strony morza przez greckie okręty napadem zagrożoną była. W Zante biegała nawet popłoska, iż dnia 29. Grudnia Grecy opanowali położoną niedaleko Missolongi warownią Vassiladi. Także na przylądek Mitica (na północ od Prewezy) przedsiębrali Grecy lądowanie. — Podług listów z Modon, odebranych w Zante, dnia 22. Grudnia czterdzieści ottomańskich żagli, okręty woienne i przewozowe, wybiły z Nawarynu w zamiarze popłynienia do Alexandryi. Okręty te miały zaraz po ich wypłynieniu natrafić na grecki szoner z Mainy, od 8 dział i 70 ludzi osady, który się, bez dania odporu, poddał.

(Z Dostrzegacza Austr. dnia 28. Stycznia).

List z Korfu dnia 7. Stycznia. — Dziś z południa zawinęła do tuteyszéy przystani angielska korweta Wilk, która dnia 15. z. m. popłynęła była do Ankony po Hrabiego Jana Capodistrias dla przewiezienia go do Malty. Gdy pomieniona korweta, na którą Hrabia Capodistrias wsiadł był dnia 1. m. b. — iak tu głoszą — wczoray blisko Sasseno (na wysokości Vallony) płynęła, spotkała się z wysłanym ztąd d. 27. z. m. angielskim okrętem liniowym Warspite, na który wsiadłszy Hrabia Capodistrias, udał się w dalszą drogę do Malty. — Dnia 4. m. b. przybył tu rossyiski bryg Ochta z Malty w siedmiu dniach, a to — iak wyrażono w regestrze tuteyszego urzędu portowego — z listami dla Hrabiego Jana Capodistrias. Bryg ten ma tuteyszą przystań iutro opuścić i powrócić do Malty z adressowanemi do Hrabiego listami. — Dnia 1. Stycznia obchodzoną tu była nayuroczyściéy rocznica zaprowadzenia konstytucyi tych wysp. Zrana było wielkie zebrania u Lorda Nadkommissarza Sir Frederik Adam, na którém znaydował się także Pan Stratford Canning, Poseł angielski przy wysokiéy Porcie. Na wieczor był bal i wieczerza w pałacu Lorda Nadkommissarza. — Niewiadomo ieszcze, kiedy ztąd Pan Stratford-Canning odiedzie; powiadaią, iż czeka na depesze z Londynu, które, według powieści Kapitana Hayes z angielskiéy korwety Wilk, iuż pod koniec zeszłego miesiąca do Ankony nadeszły, i od tamecznego angielskiego Konsula przesłane zostały do Korfu przez dwóch w różnych dniach wyprawionych gońców, którzy Ankonę przed przybyciem tamże korwety Wilk opuścili, lecz dotychczas ieszcze tu nieprzybyli. — Dnia 3. m. b. przybyła tu CK. korweta Veloce z Smyrny w 15 dniach; przez dowódzcę iéy, Majora Buratovich, dowiedziano się, że, kiedy on się dnia 21. Grudnia pod Vurla znaydował, cztery francuzkie okręty woienne, to iest okręt liniowy Trydent, iedna fregata, ieden bryg i iedna galiota tamże stały na kotwicy, i że Hrabia Guilleminot znaydował się na iednym z tych okrętów.

Z Korfu, dnia 31. Grudnia.

(Z Gazety Frankfort.)

Osada wyspy Chios poddała Grekom twierdzę przez kapitulacyą. Posłana od Greków do Grawassy pomoc przybyła tam w tych

dniach. Niewiadomy iest los Turków, którzy się byli schronili do wewnętrznych warowni téy twierdzy. — O wysłanéy pod dowództwem Generałów Grigiotti i Duca do Euboea wyprawie z około 3500 Greków żadnéy ieszcze niema wiadomości. — Wysłana do Thessalii pod dowództwem Coratasso wyprawa wzięła miasto i twierdzę Trichieri i ruszyła do Valo. — Generał Church zaczął iuż blokować Missolongę z strony lądu. Mała, pod bezpośrednie dowództwo Generała Church oddana eskadra z 7 okrętów utrzymywać będzie związki z obozem, który Patras z strony Capopapa blokuie. — Grecy maią teraz 60,000 ludzi pod bronią; to iest 7000 w Chios, 8000 w Kandyi, 15,000 w Peloponnezie, 10,500 w Zachodniéy Grecyi, 12,000 w Wschodniéy Grecyi, i 7,500 na wyspie Samos, Hydra i Spezzia. Czynnych okrętów maią 50; to iest 7 w Chios, 5 w Kandyi, 11 w Volo i Trichieri, 5 w wodach Nawaryńskich, 7 w Dragomestre, i 15 krążących tu i owdzie. — Podług ostatnich listów z Malty, Wice-Admirałowie angielski i rossyiski wciąż się ieszcze znayduią na tamecznych wodach. Francuzki Wice-Admirał de Rigny popłynąć miał do Tulonu i krótki czas tamże zabawić. Na środziemném morzu oczekiwane są trzy angielskie okręty liniowe, dwa na mieysce Azyi i Albionu, które są odesłane do Angli dla naprawy; trzeci trzymać się będzie w wodach Korfu.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 26. Stycznia.

Sekretarz gabinetowy Króla Jmci, Radzca nadworny Martin, umarł dziś rano na nerwową febrę. — Jeden z tuteyszych akademików poległ dziś w poiedynku. Zabóyca ma być wielki familiant.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Fryderyk Wirtembergski, synowiec Króla Jmci, wyiechał wczoray do Petersburga dla odwiedzenia dworu Cesarskiego i swéy dostoynéy siostry W. Xiężnéy Heleny.

Wirtembergska Izba Deputowanych uchwaliła na dniu 23. Stycznia fundowanie uniwersytetu w Tübingen roczną summą 80,000 Złotych, z postanowieniem, ażeby to co się oszczędzi, obracano na rzecz poiedyńczych instytutów uniwersytetu.

Xiążę Gustaw Szwedzki wyiechał dnia 21. m. b. z Karlsruhe z powrotem do Wiednia. (Xiążę ten przybył i do Monachium.)

Z Auszpurga, dnia 22. Stycznia.

Podhrabia Chateaubriand został członkiem zawiązanego w Würzburgu pod opieką N. Króla Ludwika Bawarskiego, towarzystwa filozoficzno-lekarskiego. — Pierwszy zeszyt pisma peryodycznego tego towarzystwa, pod tytułem: „Roczniki filozoficzno-lekarskiego towarzystwa w Würzburgu“ opuścił prasę i zasługuie, aby nań zwrócić uwagę wszystkich literatów i przyiaciół nauk.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 25. Stycznia.

N. Pan był dnia 21. m. b. obecny na nabożeństwie, które się w kaplicy zamkowéy odprawiało za duszę ś. p. Króla Ludwika XVI. i Królowéy Maryi Antoniny. Także Ministrowie i dygnitarze państwa znaydowali się na tym obchodzie.

Monitor z d. 22. zawiera raport Ministra sprawiedliwości do Króla: „Nayiaśnieyszy Panie! Konieczność zapewnienia wykonania praw królestwa we wszystkich niższych szkołach duchownych, iest powszechnie uznana. Środki, których ta konieczność wymaga, muszą być zupełne i skuteczne; muszą wypływać z naszego politycznego prawodawstwa i z zasad francuzkiego kraiowego prawa: są one ściśle połączone z uświęconémi prawami religii i tronu; z powagą oycowską i domową i z wolnością religii, którą nam Karta zaręcza; nareszcie nie można dosyć się nad niémi zastanawiać i ich rozważać, przeto iż nie są obce żadnemu z głównych interesów kraiu. Co aby uskutecznionêm było z zupełną znaiomością rzeczy, uważali to za pożyteczne, i celowi odpowiadaiące Ministrowie Waszéy Król. Mości, ażeby stan rzeczy porównać z ustawami, ażeby urządzenia uznane za konieczne potrzebne do utrzymania prawnego porządku poddać pod gruntowną rozwagę, nim będą podane do Rady królewskiéy i do potwierdzenia N. Pana; i rozumieią, iż ważne to zatrudnienie polecić wypada mężom, których-

by znaczenie, stopień i mądrość godnymi czyniła tego W. Kr. Mości wyboru. Gdybyś W. Kr. Mość raczył przyiąć to przełożenie, tobym się ośmielił radzić ustanowienie Kommissyi z następuiących dziewięciu członków: Arcybiskupa paryskiego, Podhrabiego Lainé, Barona Seguier, pierwszego Prezydenta król. sądu paryskiego, Barona Mounier, Hrabiego Alexis de Noailles, Biskupa de Beauvais, Hrabiego de la Bourdonnaye, starszego P. Dupin i P. de Courville. — Jestem i t. d. Hr. Portalis." Król przyiął proiekt Ministra dnia 20. t. m. Pisma publiczne to przedsięwzięcie wykładaią każde w swoim sposobie: „Czy podobna" pisze Gazeta francuzka „ażeby Kommissya, w którey Prałaci maią mieysce i głos, mogła podać proiekt odebrania Biskupstwom prawa względem szkół duchownych i poddania małych seminaryów pod władzę świecką tylko dla tego, że 6 — 7 tych instytutów są w podeyrzeniu, iakoby im przewodniczyli Jezuici, zostaiący pod władzą dyecezalnego Biskupa? — To postępowanie nie tylkoby się sprzeciwiało prawom uznanym Biskupów, ale i słuszności samey; wszakże, przypuściwszy, że Jezuityzm iest zbrodnią, to nie powinni z winnymi razem niewinni cierpieć; i dla tego mamy to za rzecz niewątpliwą, że wspomniona Kommissya swoią uwagę iedynie zwróci na 7 do 8 szkół duchownych, którym zarzucaią, że są istnémi kollegiami iezuickiémi." — Goniec Francuzki winszuie wprawdzie Wielkiemu Pieczętarzowi szczęścia przy tym pierwszym kroku dążącym do przytłumienia Jezuitów i chwali iego bezstronność przy wyborze członków Kommissyi; iednakże uważa, że ta Kommissya z raportem do Króla nie zgadza się. „Pocóż" pyta się „Kommissyi z dziewięciu członków, iedynie do tego, ażeby w duchownych szkołach drugiego rządu wykonać prawa przeciwko Jezuitom? Czyż tu nie idzie wprzód o to: iakim sposobem w ogólności powstały te szkoły? czy maią one exystencyą prawną? Gdyby iedynie była mowa o wielkich seminaryach Biskupom poddanych, które się znayduią w każdéy dyecezyi w skutek konkordatu; natenczas porównanie stanu rzeczy z ustawami dla utrzymania swobód gallikańskich, których wyraźnym i wiecznym nieprzyiacielem większa część katolickiego duchowieństwa się okazuie, byłoby wcale na swoiém mieyscu. Dwóchby tu tylko potrzeba rzeczy; nayprzód należałoby na to baczyć, ażeby żaden uczeń, któryby chciał innemu niż duchownemu poświęcić się stanowi, tam nie był przyięty, iak skoro ustawy szkolne duchowieństwo od nauczania w ogólności wyłączaią; powtóre zapewnićby się wypadało, że nauczyciele tych seminaryów, wierni zasadom kościoła gallikańskiego, podług nich iedynie oświecaią młodzież. Co się zaś tyczy małych seminaryów, któremi podług owego raportu iedynie ma się zaiąć Kommissya, z témi rząd nic więcéy nie potrzebuie robić, iak ie znieść tym samym sposobem, iakim były zaprowadzone, to iest przez rozkaz Królewski: i w ogólności, uważaiąc rzecz pod względem polityczno-prawnym, to raz nazawsze powinno służyć za zasadę, że wszystko, co nie na mocy prawa iest ustanowione, zniesionem być powinno. Mnóstwo taiemnych wyroków i Cesarskich rozkazów przeciwiaiących się konkordatowi z dworem rzymskim, na zawsze ustać powinno. Naród otrzymuiąc od Papieża tę umowę, zastrzegł sobie rękoymią. A ieżeli Bonaparte popełnił tę wielką niesłuszność, iż zaniedbał téy rękoymi, przeszłe zaś Ministeryum korzystaiąc z tego, na zwaliskach uniwersytetu duchowne założyło szkoły i takowe Jezuitom oddało w ręce — cóż może być na przeszkodzie, aby te instytuta poznosić? Mówią nam o przeciwieniu się temu Biskupów; czyż to Biskupi są wyżsi nad prawo? Któryż to z nich ośmieli się utrzymywać, iż głos iego potrafi tym szkołom nadać piętno prawności? Dziś więcéy niż sto takich seminaryów liczą; a te wystarczaiące są, aby dać przytułek całemu półkowi Jezuitów; potrzeba więc tę armią rozpuścić. Kiedy szło o rozpuszczenie armii nad Legierą, nie robiono tyle komplementów; a przecież to było woysko zbroyne. Czyżby to duchowna broń przewielebnych oyców w naszych naczelnikach rządu trwogę miała wzniecać? Raport do Króla nic nie wspomina o Kapucynach, Trapistach, Celestynach i o wszystkich pannach, które poświęcaią swoie życie medytacyom. Rozumimy, że dosyć będzie nakazać rozwiązanie tych towarzystw bezprawnych; a ich członków,

którzy w duchowney odzieży iałmużnę zbieraią, iako mocnych i zdrowych żebrakow przed sąd stawić. Nie potrzeba na to ani prawa, ani dekretu; ieden okolnik do sądów będzie więcey skutkował, iak wszelkie Kommissye."

Konstytucyonista uważa wzmiankowany raport i mianowanie Kommissyi za istotny krok do lepszego zarządu, i dodaie: „Teraz wkrótce iuż poznamy zamiary Hrabiego de la Bourdonnaye względem Jezuitów; o czém dotąd milczał." Dziennik Sporów wcale nic nie wspomina o tym raporcie.

Gazeta Francuzka mocno się uskarza na to, iż Codzienna Gazeta nie przestaie roialistów pomiędzy sobą rozdwaiać: że wyraz Ministeryalizm, iako odpowiadaiący liberalizmowi, był nasieniem niezgody między naywyraźnieyszymi przyiaciołmi królestwa, że nim Gazeta iednych szkalowała, drugich wierność wzruszała, i rzędy lewey strony wzmacniała tymi mężami, których wystraszała z prawey; a nawet i teraz ieszcze, kiedy zaszczepiana przez nią nieiedność nie ma żadnego powodu, nie przestaie rzucać nasienia niesnasek. „Taka uporczywość w złem, dodaie, iest (możemy to śmiało powiedzieć) występna, bo dowodzi stałe przedsięwzięcie zniszczenia nadziei Monarchi, na które słusznie mogliśmy budować, i obalenia nie tylko dawnego Ministeryum, ale całego roialistowskiego stronnictwa." Jest to więc okrutny żart tego Dziennika, gdy o iedności mowi w tym samym artykule, w którym nieiedność usiłuie utrzymać przez to, iż sobie codziennie pozwala napaści na tych roialistów, którzy trzymaiąc się uczciwey wolney od zarzutu polityki, wzbraniali się stanąć pod iey chorągiew.

Główna rada więzień odbyła wczoray posiedzenie pod prezydencyą Jego Królewiczoskiey Mości Delfina. Hrabia Portalis był iednym z naypierwszych przybyłych na to zgromadzenie.

W Monitorze umieszczony iest obszerny raport Wiceadmirała de Rigny o wspaniałomyślnym czynie Chorążego Bisson, który poymawszy na wybrzeżu Syryiskiém bryg rozboyniczy, gdy popadł w niebespieczeństwo oddania go nazad w ręce Greków, niedaleko wyspy Stampalia, sam się z okrętem wysadził na powietrze.

Hrabia Anglés, Minister stanu i były Prefekt policyi umarł dnia 16 t. m.

Margrabia Caraman, Poseł francuzki przy dworze Wiedeńskim, i Hrabia Labrador, Poseł hiszpański przy stolicy papiezkiey, odiechali, ten do Rzymu, tamten do Wiednia.

Podług wiadomości z Tulonu, przybył tam Hrabia Guilleminot i po wytrzymaniu kwarantany, poiedzie niebawnie do Paryża.

Z okazyi podpisania intercyzy Xiążęcia Moskwy z Panną Lafitte, zebrało się onegday u Pana Lafitte liczne, poczęści z iego dawnieyszych i nowych kollegów Deputowanych złożone grono, w którem uważano także Hrabiego Roy Ministra finansów, Para Hrabiego Siméon i iego syna, Barona Siméon, Dyrektora sztuk nadobnych w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

W Tulonie był dnia 17. m. b. zgiełk maytków z okrętów Scipio, Provence i Wrocław, ponieważ część ich od 7 miesięcy żołdu nieodebrała. Porzucili oni swoie roboty, pobiegli w wielkiey liczbie do prefektury morskiey, i żądali z wielkim krzykiem wypłaty zaległego żołdu. Lecz ostrzeżeni od kilku swych przełożonych, którzy się między nich w cywilnym ubiorze wmięszali, że takie postępowanie iest bezprawne, rozeszli się niezwłocznie z kupy i powrócili na okręty. Twierdzą, iż kilku maytków z okrętu Provence podburzyło innych do tego buntowniczego kroku.

Dnia 26. Stycznia.

Onegday wieczor pracował Król z W. Pieczętarzem a potém z Ministrem marynarki. — Wczoray pracował z Królem Adjutant Delfina General Gady. — Wczoray wieczor pracował Król z Ministrem spraw wewnętrznych.

Dziś dawał Król prywatne posłuchania Kapitanowi liniowego okrętu Panu Mylius, Biskupowi Awiniońskiemu i Generałowi Porucznikowi Bourmont.

Hrabia Guilleminot zastał w Tulonie rozkaz, ażeby niebawnie powrócił do Korfu, dla popierania tamże dalszych potrzebnych środków wspólnie z Posłami rossyiskim i angielskim.

Onegday była wielka dyplomatyczna uczta u Ministra spraw zagranicznych.

Onegdaysza rada więzień pod prezydencyą Delfina trwała do godziny 5téy.

Ponieważ teraz niemasz Prezydenta Rady, zdaie się, iż posiedzenia ministeryalne odbywaią się pokolei u każdego Sekretarza stanu.

Minister handlu St. Cricq złożony iest niebespieczną chorobą.

Pan Ternaux powołany został od Ministra woyny na członka kommissyi śledzczéy tyczącéy się ubierania woyska.

Goniec chce wiedzieć, iż Pan Villèle pewien iest, że w Izbie Parów za pomocą Parów nowoutworzonych uformuie oppozycyą, która potrafi sobie zapewnić większość. Zadaie on sobie nayusilnieyszą pracę i zdaie się, iż w saméy rzeczy ogarnął znowu „niewidzialną moc," którą tak długo posiadał, będąc tylko ieszcze prostym Deputowanym.

W Nizza umarła Xiężna Duras, autorka romansów *Ourika* i *Eduard*, pielęgnowana w chorobie od córek swoich, Xiężnéy Rauzan i Pani la Rochejacquelin. Była ona córką Hrabiego Kersaint, który w swoim czasie przypłacił życiem za głosowanie przeciw mordercom Ludwika XVI.

Podług gazety Medyolańskiéy wydarzyło się d. 14. wieczor o godzinie 11¼ znaczne wstrząśnienie ziemi w Wenecyi.

Dnia 22. przybiegł do C. Rossyiskiego Posła goniec z Petersburga.

Dziennik Sporów przytacza, iż przed samém skonaniem ostatniego Ministeryum podobało się 27letniemu Panu Rainneville oddalić z urzędu 80letniego starca Pana Mongez, iednego z zarządzców mennicy, założyciela systematu decymalnego we Francyi, i uczonego, którego Instytut w poczet nayznakomitszych członków swoich liczy. Hrabia Roy iest wezwanym, ażeby tę niesprawiedliwość naprawił.

Z Marsylii donoszą: OO. Kapucyni, których przecież exystencya sprzeciwia się prawu, bywaią teraz zazwyczay na pogrzebach w swoim zakonnym ubiorze.

Gazeta Francyi zawierała przed kilku dniami co następuie: „Dzienniki ogłosiły, że P. Chateaubriand nie chciał weyśdź do ministeryum bez P. Royer-Collard, który znowu nie chciał bez Xięcia Broglie. Nie dodaią one czy Xiążę Broglie chciał weyśdź bez P. Kazimierza Perier, a pewną iest rzeczą, iż P. Perier nie wszedłby bez Pana Bignon, który znowu żądałby Pana Benjamin Constant, ten daléy Margrabiego Lafayetta, a Lafayette X. Pradta, a Xiądz Pradt aniby chciał słyszyć o ministerstwie bez X. Gregoire. — Jest w tym żarcie więcéy może prawdy iak sobie kto myśli. Wyobrażenia liberalne maią to do siebie, że dopiero w ostatnim punkcie się zatrzymuią. Tym porządkiem widzieliśmy dowcipnych teoretyków zgromadzenia konstytucyinego tworzących zaród zgromadzenia prawodawczego, które dało życie konwencyi. Cały ów spadek liberalizmu, od P. Chateaubriand aż do Xiędza Gregoire, dowodzi prawdy tego co rzekł Rivarol: „Każdy członek zgromadzenia konstytucyinego nosi iakobina w żywocie." Jestto ieden z właściwych naszemu kraiowi rysów charakterystycznych, że wszystkie zasady prawie bezpośrednio dosięgaią u nas swoiego kresu. Pochodzi to zapewne z oświeconego ducha naszych ziomków, z tego szlachetnego uczucia niedozwalaiącego nam wahać się z ofiarami, gdy idzie o spełnienie wyobrażeń, które za prawdziwe bierzemy. Ządto, w kraiu naszym, pomyłki ciągną za sobą tak straszne skutki; bo rychło zamieniaią się w zbrodnie. O iakże grzeszą ci wszyscy, którzy na żart rozsiewaią w takim narodzie zasady rozprzężenia, tak trudne do powstrzymania w swym pędzie. Skłonność ta Francuzów ieszcze wydatnieyszą się okazuie w porównaniu z innemi kraiami za granicą. W Anglii, duch publiczny iest całkiem niezależny od zasad i ich skutków; utrzymuią go w téy niezawisłości boiaźń złego i przywiązanie do pokoiu. Tak, kiedy dopełniano w niéy rewolucyi duchownéy, naród usiłował, ile być może, naymnieyszy zadać cios dynastyi panuiącéy. Tak, chociaż wszystkie teorye powstaią na system wyborczy, naród stale sprzeciwia się reformie parlamentowéy; gdy wszystkie zasady konstytucyi są liberalne, katolicy irlandzcy ciągle są w stanie nayzupełnieyszego poddaństwa. Usiłowania wszystkich ideologów nie potrafiłyby zaprowadzić w Anglii iakiegoś systematycznego porządku, gdy tymczasem we Francyi ieden pisarz zdoła wszystko przewrócić. Szczęściem, że skoro pier-

wsze oznaki złego objawiać się zaczynaią, naród nasz wraca z pośpiechem na dobre drogi; i Francya, przy siedmioletności swéy izby, przypomina nam nieiako ową allegoryą starożytnéy mitologii o Prozerpinie, która pół roku przebywała wśród piekieł, a drugie pół w siedlisku niebian, na Olimpie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 14. Stycznia.

Wczoray dowiedzieliśmy się o zmianie Ministeryum francuzkiego, i zaraz potém gruchnęła wieść, iż Pan Calomarde odebrał rozkaz, ażeby utworzył nowe Ministeryum.

Król wydał rozkaz z Barcelony, podług którego od dnia 1. Lutego stół Infantów niema być utrzymywany kosztem dworu Królewskiego. Za wyraźnym rozkazem Króla Pan Grijalva odebrał nawet wszystkie srebra, które dotąd do stołu Infantów były używane.

Z etatu armii okazuie się, iż czynna armia, rachuiąc w to milicye prowincyalne, składa się z 91,000 ludzi; liczba ochotników rojalistowskich w całém Królestwie wynosi 350,000 ludzi, a przeznaczone na utrzymanie ich dochody wynoszą 240 millionów Realów (60 millionów Franków).

Czynią iuż tu przygotowania na przyięcie Monarchy w końcu tego miesiąca. Nazywaią teraz Krola „twórcą pokoiu." — Względem amnestyi niemasz ieszcze decyzyi; spodziewaią się iednak, iż wola królewska, obcym zachęcona wpływem, usunie wszelkie wewnętrzne przeciwności. — Miasto Walencya otrzymało tytuł Excellencya. — Miasto Barcelona wyprawiło NN. Królestwu w dniu 6. m. b. festyn, nazwany Moginganga, gdzie ludzie przebieraią się za zwierzęta wszelkiego rodzaiu, i wykonywaią walki i tańce.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 13. Stycznia.

Sir Wm. A'Court doniosł rządowi, iż Infant Don Miguel przybędzie tu między 20. i 25. i że wtenczas dopiero ogłoszone będą niektóre uchwały Cesarza Pedro. Ministrowie zdaią się przeczuwać koniec swoiego urzędowania.

Onegdaysza gazeta urzędowa donosi o wyieździe Don Miguela z Calais.

Wszyscy Ministrowie chorzy.

Dnia 7. Minister sprawiedliwości i Intendent policyi poiechali do pałacu Ajuda i prosili o dymissyą. Xiężniczka Regentka nieprzychyliła się do ich prośby, oświadczaiąc, że aż do przybycia swoiego brata, Infanta Don Miguel, żadnéy zmiany w Ministeryum niedozwoli.

Izba Parów niechciała uznać królewskiego dyplomatu Podhrabiego Rio-Secco, wyniesionego przez Króla na dostoyność Para, co w publiczności wielkie zrobiło wrażenie.

Na posiedzeniu Izby Parów dnia 4. czytany był raport Desembargadora da Silva Nogueira, kryminalnego Korregidora dworskiego i mieyskiego. Raport ten tyczył się przedsięwziętego śledztwa przeciw czterem Parom, w następstwie wypadków lipcowych oskarzonych, to iest przeciw Arcy-Biskupowi Elvas, Margrabiemu Fronteira, Hrabiom da Cunha i de Taipa. Parowie ci opuścili zaraz salę posiedzeń. Prezydent mianował potém kommissyą specyalną, któréy zalecił, ażeby stósownie do artykułu 27go Karty opinią swą dała. Kommissya ta składa się z Biskupów dyecezyi Pinhel i Vizeu, Margrabiów Vombal i Torres-Novas i Hrabiów Lapa, Penafiel i S. Miguel. Wyznaczyła także Izba kommissyą, która według obmowy artykułu 139 Karty dochodzić ma, czyli takowa ściśle przestrzeganą była? Członkami téy kommissyi są Hrabiowie Louza, Linhares, Lapa, Penafiel, Lumiares, Biskup Algarwii i Margrabia Borda.

Izba Deputowanych, na swoich ostatnich posiedzeniach, zaymowała się prawie wyłącznie proiektem prawa względem wykroczeń druku. Pan Morras-Sarmiento, sprawozdawca kommissyi, oświadczył w swéy mowie, iż wolność druku stanowi część dawnych portugalskich praw politycznych; dopiero w skutku edyktu cenzuralnego z dnia 4. Grudnia 1586. (od 249 lat) została zniesioną. Proiekt został przyiętym aż do 20. artykułu. Zostawia on prasie wielkie pole pod względem wszelkich materyy politycznych, lecz co do religiynych bardzo ią ścieśnia.

Infant Don Miguel przybywszy, wykona

przysięgę na Kartę, a Izby odbywać będą swe prawodawcze czynności aż do końca posiedzeń.

Jedna fregata angielska odebrała rozkaz, ażeby była w pogotowiu do przewiezienia do Londynu Margrabiego Loule i iego małżonki, skoro taż będzie poniekąd w stanie znieść podróż morską.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 25. Stycznia.

Głoszą, iż Król ma zamiar przyiechać dziś do miasta w celu odebrania przysięgi od nowego Ministeryum.

Gazeta dworska ogłosiła nominacye Ministrów i wyniesienie Pana Thos. Wallace na godność Para iako Lorda Wallace Knaresdale.

Dziś iest rada gabinetowa. Jutro odbędzie się w Windsor tayna rada.

Wczorayszéy nocy wybuchnął tu pożar ognia, którego ofiarą stało się siedmiu ludzi.

Ważną odmianą przyszłego Ministeryum pod względem zewnętrznéy polityki, będzie zapewne odmiana, tycząca się nieprzyiacielskiego postępowania z Portą. O blokadzie Dardanelów iuż nie wiele iest mowy. Jest to zdanie większéy części Torysów, i w tém zgadza się z nimi większa część narodu: owszem powszechnie utrzymuią, że i tak zawieleśmy uczynili przeciwko Porcie, i że wszelkie dalsze kroki tego rodzaiu ustać nadal powinny. Że i Francya tego iest zdania, maią to u nas za rzecz niewątpliwą.

Goniec, który zwykł przyklaskiwać każdéy zmianie ministeryalnéy, i kiedyś Lordowi Lansdowne sypał pochwały, tak się teraz odzywa: „Nieubliżaiąc bynaymniéy szacunku publicznym i prywatnym cnotom Margrabiego Lansdowne, wątpić powinniśmy, iżby naywiększi iego wielbiciele twierdzić zechcieli, że pod względem zręczności kierowania wydziałem spraw wewnętrznych może być z Panem Peel porównywanym. Ostatni uczynił iuż tyle, iż pamięć iego pozostałaby wieczną w wydoskonaloném przez niego prawodawstwie iego kraiu, chociażby nawet okoliczności zupełnie naród posług iego pozbawiły były. Tymczasem pozostaie ieszcze wiele do czynienia, i chociażby nawet ostatni Sekretarz Stanu (Lansdowne) chciał był przywieśdź do skutku plany swoiego poprzednika, to wszelako propozycye iego byłyby z nieufnością zostały przyięte. Szkoła Foxa niebyła nigdy w publiczném opinii wolną od zarzutu nierozważnych nowości. Jednem słowem powiedzieć można, iż Ministeryum w swoim obecnym składzie łączy znaczną liczbę silnych żywiołów, lecz żadnego pierwiastku niezgody. Dzierży zupełne Króla zaufanie i otrzyma rzetelną pomoc kościoła, arystokracyi, wysokiego stanu obywatelskiego i ludu angielskiego. — Gazeta *Globe* powiada, iż poiąć niemożna, iak Hrabia Dudley i Pan Grant zasiadać mogą w iednym gabinecie z Lordami Bathurst i Melville, i z nayglówniey-szymi przeciwnikami Pana Canning, Lordami Aberdeen i Ellenborough. Niemożna również zgadnąć, iak Panowie Herries i Huskisson mogli pozostać w Ministeryum, do którego zmiany kłótnia ich pierwszym była powodem. „Może to osobliwsze pogodzenie — mówi daléy taż gazeta — téy okoliczności przypisać należy, iż Panowie Peel, Huskisson, Dudley i Grant są właściwymi Ministrami. Będą oni nadal kierować wydziałami spraw wewnętrznych, osad, zewnętrznéy polityki i handlu, podług systematu Pana Canning, podczas kiedy Xiążę Wellington staczać będzie batalie z nieodpowiedzialnymi radzcami korony. Inni Ministrowie na to są tylko, aby iednać stronnictwa, a zresztą tak mało maią zdolności do czynienia złego na powierzonych im urzędach, iak mało maią talentu do czynienia dobrego, gdyby sobie inne obowiązki mieli poruczone. Hipoteza ta ma wiele podobieństwa do prawdy. Minister spraw wewnętrznych (Peel), wyiąwszy oswobodzenie katolików, iest we wszystkich wielkich sprawach oczywiście zgodny z Panem Canning, a inne ministerstwa, wyiąwszy finansów (Goulburn), powierzone są stronnikom Pana Canning; lecz teraźnieyszy gabinet odstępuie co się tyczy opinii względem wolności wiary, od przeszłego. Zresztą co do sprawy katolickiéy zdaie się być dosyć na równe części podzielonym.

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK
do
Nru 11.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 6. Lutego 1828.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Stycznia.

Goniec z dnia 19. cieszy się z wniyścia Xiążęcia Wellington do Ministeryum; nayprzód że przezto przeciwnicy oswobodzenia katolików otrzymaią przewagę; powtóre iż to ułatwi przywrócenie spokoyności. „Obeydzie się pewnie teraz bez dalszego popierania kroków nieprzyiacielskich przeciw Porcie. Pozostanie Lorda Dudley przy ministerstwie spraw zagranicznych dowodzi, iż żadna istotna zmiana w polityce, pod względem ogólnéy zasady, podług któréy pośrednictwo nasze w sprawie greckiéy zostało zakreślone, nie iest zamierzona. Przyiacielski układ z powodu istnących nieporozumień iest głównym celem, a do osiągnienia tego wypadku, bezsprzecznie bardzo się przyłoży naynowsza zmiana ministeryalna, przy pomocy pośrednictwa gabinetu austryackiego."

W towarzystwie katolików, które było dnia 14. m. b. zgromadzone w Dublinie, wyraził się Pan O'Connel względem zmiany ministeryalnéy w następuiącym sposobie: „Dymissya naczelnika administracyi (Godericha) tak dalece zmieniła położenie rzeczy, iż się niemogę ieszcze zdecydować względem wyrazów, w iakich należy ułożyć petycyą do Parlamentu! Nienależę ia do tych, ktorzy z powodu naynowszych wypadków, uważaią wszystko za stracone. Wiem ia z dobrego źródła, iż administracya Torysów niemoże być na żaden przypadek zaprowadzoną. Niktby nieradził Królowi Ministeryum, któreby się z samych Torysów składało. Mimo knowań stronnictwa Torysów; zasady Pana Canning ciągle trwać będą. Gdyby zaś na nieszczęście Peel i Torysowie stanęli przy styrze, wówczas tylko za pomocą surowéy stałości i dzielnéy mowy osiągnęlibyśmy emancypacyą. Nie rozumiem ia przezto, ażebyśmy się odkazywali, lecz powinniśmy się mocnéy użalać, aniżeli gdyby przyiaciele nasi ieszcze w gabinecie zasiadali."

Hrabia Carlisle dał wielki obiad Margrabiemu Lansdowne i wszystkim wyszłym z Ministeryum Whigom.

Powstanie Tatarów w Chinach, wcale ieszcze nie iest przytłumione. Gazeta pekińska donosi, że oddział gwardyi cesarskiéy wyruszył dla połączenia się z armią w Tartaryi się znayduiącą. Stary Ho, który w czasie poselstwa Lorda Amherst tak wielkie miał znaczenie, ostre odebrał połaianie i mieysce stracił, za to, że niechciał iść do armii. Cesarz oprócz powstania ieszcze i tém iest rozgniewany, że widział się być zmuszonym, podpisać wyrok śmierci na iednego z członków cesarskiéy familii.

Mamy wiadomości z Alexandryi do dnia 16. Grudnia, podług których Basza nanowo zapewnił Franków, że, iakiekolwiek nastąpi położenie rzeczy między Sułtanem a Sprzymierzeńcami, osoby i maiątki wszystkich Europeyczyków w Egipcie doznawać będą opieki i handel nieustanie.

Rozmaite Wiadomości.

W armii austryackiéy zaszły liczne promocye, do których po naywiększéy części powodem było pensyonowanie starych oficerów. Nakazano także nabór 26,000 ludzi na

zastąpienie ubytku, który wyniknął przez kapitulacyą przy batalionach strzelców, w artylleryi i iazdzie.

Jeden z członków legacyi francuzkiéy w Stambule, doniósł dnia 14. Kwietnia roku zeszłego, że Sułtan iest wielkim lubownikiem pięknych tulipanów. W ogrodzie Wielkiego Wezyra znayduie się do 50,000 cybul tulipanowych, które co rok są sadzone i przeszło 750,000 franków kosztuią. Gdy te kwiaty zupełnie się rozwiną, natenczas dana iest wieczorna uczta w ogrodzie Wezyra; ten ogród bywa oświecony różnemi lampami kolorowemi, a między niezliczoną liczbą tulipanów różnego koloru, które po 4 w kwadrat są sadzone po całym ogrodzie, palą się świece iarzące, przyczém daie się słyszeć wyborna muzyka. Gdy daią znać, że wszystko iuż przygotowano w ogrodzie, przybywa Sułtan otoczony swoim dworem do wielkiego Wezyra, oglądaiąc z upodobaniem tulipany i rozliczne kwiaty, co wszystko przy rzęsistem świetle przyiemny sprawia widok, poczém zaczyna się biesiada, na którey Sułtan także się znayduie, co trwa każdego wieczora tak długo, dopóki kwitną tulipany. Te uczty są dawane co rok kosztem Wezyra.

Zdaie się, iż używanie gazu zamiast pary na statkach, zaprowadzone będzie powszechnie, iuż z powodu mnieyszych kosztów, iuż dla tego, iż statki gazowe dalszą podróż niż parowe mogą odbywać; doświadczenia w téy mierze przez P. Brown na Tamizie czynione, niezostawiły nic do życzenia. Mówią iuż nawet o powozach, którym gaz ruch nadawać będzie.

Pewna kobieta we Francyi, ma u lewego uda prawdziwą pierś od urodzenia, którą wykarmiła iuż kilkoro dzieci. Doktor Robert przekonawszy się o istotnéy prawdzie tak szczególnego zdarzenia w naturze, doniósł o tém Akademii paryzkiéy, która dnia 25. Czerwca r. b. przysłała mu za to podziękowanie.

Nowe odkrycie.

Księżyc, który iak uczeni twierdzili, dotąd od słońca światła pożyczał, boiąc się, by przez nieustanną pożyczkę niezbankrutował, postanowił odtąd własném obchodzić się światłem, iak nam to w dziennikach zagranicznych dowodzi R. Aschlund jeometra w Kopenhadze.

Błąd jeograficzny.

R. 1683 uskarżał się W. Wezyr turecki przed Posłem francuzkim, że Francya dozwoliła przechodu przez swoie kraie Polakom ciągnącym na odsiecz Wiedniowi. — (!)

ANEKDOTA.

Jak ma być imie temu dziecku? pytał się pastor przystępuiąc do ochrzcenia pierworodnego synka pewnego krawca. — Aksamit! odpowiedział Pan Stefen, oyciec chrzestny, podobnież mayster sławetnego kunsztu krawieckiego. — Broń Boże! zawołała stoiąca obok niego żona, co tobie przychodzi do głowy? Nie Aksamit, Mości Pastorze, lecz Kaźmirek ma być imie temu chłopcu. — Prawda, Kaźmirek! odpowiedział mayster Stefen. Wiedziałem ia, że to miało być coś podobnego!

Bitwa morska pod Lepanto w roku 1571.

(Ciąg dalszy).

Uwagi te roztropnego rycerza niezaspokoiły wszystkich, większa część była tego zdania, aby dla uniknienia większego nieszczęścia kapitulować.

Turcy tymczasem popierali wciąż obleżenie. D. 30. Lipca wysadzili na powietrze basztę przy Hafrze i część fortecy port zasłaniającéj, pod ten sam czas uderzyli na mury. — Z obu stron przez 6 godzin z największą zajadłością walczono! z obu stron strata była niezmierna! Nazajutrz około południa nowy szturm przypuszczono, lecz nietyle straszliwy co wczoraj. — Nareszcie przy nadzwyczajném broniących się męztwie, gdy im i prochów i żywności zabrakło i gdy już żadnéj znikąd niemogli spodziewać się pomocy, wniósł Kommendant o zawieszenie broni dla układania się o warunki pokoju. Oświadczenie to, barbarzyńcy przyjęli, i dla bezpieczeństwa z obudwóch stron zakładników wydano. Warunki do przyszłego pokoju były następujące:

Wszyscy zostaną przy życiu. — Wszyscy cudzoziemcy z swoją służbą wyjdą. — Każdy Szef, każdy pan wyprowadzi z sobą 5 najpiękniejszych koni. — Że tyle okrętów będzie dostarczonych, ile ich będzie potrzeba do przeprowadzenia całéj załogi do Kandyi. — Mieszkańcy w miejscu prześladowani nie będą. — Ciż kraj swój opuszczać przymuszani nie będą. — Majątków swoich używać będą — i swojéj religii chrześciańskiéj obrządki wolno sprawować będą. Wszystkie te warunki mają służyć Grekom chcącym pozostać się w swoich siedzibach.

Mustafa odebrawszy te warunki przyjął je, podpisał, i podług aryngi tureckiéj podprzysiągł. — Wysłał natychmiast 4 okręta, do portu, na które Bragadyn kazał powynosić chorych, zostawił jednak całą załogę w fortecy, aby ta czuwała nad porządkiem i dopilnowała, ażeby turcy w niczém niekrzywdzili Chrześcijan. — Lecz ta przezorność jego nic niepomogła; turcy bowiem wszedłszy do miasta zaczęli Chrześcijanom jako zwycięzcy niezmierne wyrządzać gwałty. Bragadyn wysłał oficera Martynengo do Mustafy, ażeby tym gwałtom koniec położył i ażeby mu na mocy kapitulacyi więcéj do potrzebnego przewozu dostarczył okrętów. Mustafa pozwolił na wszystko, oświadczając nadto, iż sobie życzy poznać Bragadyna, ponieważ niezmiernie sobie poważa jego waleczność i męztwo, którego dał dowód w czasie oblężenia.

Bragadyn o tém uwiadomiony zostawił w mieście Wawrzyńca Tripolo i kazał mu wydać miasto z wszystkiemi przedmieściami, sam zaś z przedniejszymi Panami udał się do Baszy, który z tym całym orszakiem zdawał się obchodzić po przyjacielsku; gdy nagle ton mówienia zmieniwszy, zarzucił Bragadynowi, jakoby on w czasie zawieszenia broni, kazał kilku turków w niewoli u niego będących zabić. — Bragadyn, niewiedząc o niczém, zaprzeczył temu. — Mustafa wpadłszy w wściekłość kazał go natychmiast pochwycić i w kajdany okuć: wszystkich zaś jego towarzyszów przed swoj namiot sprowadzonych okropnie do jednego wymordować rozkazał. Bragadyna głowę potrzykroć pod topor schylano i ucięciem grożono. — Potém kazawszy mu urznąć nos i uszy, z rozciągnionego na ziemi z największą natrząsał się obelgą. „Gdzież jest teraz ten Chrystus, którego czcisz? czemuż cię niewydrze z rąk zwycięzcy twojego? — W tym samym czasie, tych wszystkich, którzy już byli na okrętach, kazał obedrzéć i do robót obrócić.

Nazajutrz tyran ten wjechał do miasta jako zwycięzca. Było to dnia 5. Sierpnia. Pierwszą jego czynnością było, iż Tripolo zastępcę Bragadyna, kazał powiesić. Dnia 17. tegoż m. rozkazał srogi ten barbarzyniec przyprowadzić Bragadyna przed siebie z ran jeszcze niewyleczonego i oprowadzać go około rozwalonych murów, pod czas, gdy ten nieszczęśliwy więzień dzwigać musiał dwa kosze napełnione ziemią, którą za każdem mijaniem Mustafy całować musiał: — kazał go potém związać i na drągu żaglowym powiesić, na widowisko zabranym w niewolą żołnierzom. — Nakoniec: kazał go wyprowadzić na plac, i przy odgłosie trąb i bębnów żywo ze skory odrzeć!!! Wszystkie te męki mąż wielki z niewypowiedzianą wytrzymał stałością, wzywając bez przestanku JEZUSA Chrystusa i wyrzucając barbarzyńcom wiarołomstwo i zdradę. — Dopiero go obdarto do pasa, kiedy krwią zalany duszę wyzionął.! — Wściekły barbarzyniec niekontent jeszcze z tego co wyrządził za życia temu nieszczęśliwemu jeńcowi, chciał jeszcze z ciała jego urągać się po śmierci. — Skórę wypchaną słomą pod baldachymem obnoszono po mieście, potém powieszoną na maszcie okrętu, obwożono po wszystkich portach morza Illiryjskiego i Cylicyjskiego — nakoniec głowę Bragadyna wraz z głowami przedniejszych oficerów do Konstantynopola odesłano. Takie potwor ten w Famaguście wyrządzał sceny! rzucił się potém na kościoł S. Mikołaja; spoczywało tam wiele ciał osób świętobliwych, te kazał powydobywać i pokruszyć — obrazy świętych powyrzucać, ołtarze poburzyć, kościoł wybielić i na meczet obrócić.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek braci UUr. Wielowieyskich z pobytu i życia niewiadomy Stefan Idzi Wielowieyski, syn Józefa Wielowieyskiego, który w dniu 29. Marca 1806. r. do regimentu Cesarsko-Rossyiskiego huzarów Izumów wszedł w służbę, i gdy w dniu 1. Marca 1807. z lazaretu w Rydze wyszedł, od czasu zaś tego żadnéy o sobie nie dał wiadomości, publicznie niniey-

szém zapozywa się, aby sam lub pozostali iego a niewiadomi sukcessorowie w przeciągu dziewięciu miesięcy a naydaley w terminie zawitym

dnia 5. Maja 1828.

przedpołudniem o godzinie 9téy przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Ur. Lockstaedt w naszym Zamku sądowym osobiście lub piśmiennie lub też przez zaświadczeniem sądowém o życiu i pobytu opatrzonego Pełnomocnika, się meldował, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się ma, iż na wniosek Extrahentów za umarłego i co z prawa wypadnie, wyrokiem ogłoszony i maiątek iego naybliższym sukcessorom wylegitymowanym wydanym będzie.

Poznań dnia 25. Czerwca 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Uwiadomiamy nineyszém Publiczność, iż syn iedyny, iuż pełnoletny kupca Jana Woyciecha Viertel w Rogoźnie, imieniem Woyciech Karól Viertel, wyrokiem prawomocnym na dniu 5. Listopada r. b. zapadłym, dnia 26. ejud. publikowanym za marnotrawnika uznanym został, przestrzegamy przeto przez wzgląd na §. 26. i 34. Tit. 38. Cz. I. Ordynacyi processowéy, aby rzeczonemu marnotrawcy nic nie kredytowali i w żadne czynności z nim nie wdawali się.

Poznań, dnia 13. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na terminie dnia 14. Lutego r. b. zrana o godzinie 10téy przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Hahn, w lokalu sądowym wyznaczonym, kilka dziesiąt postawów sukna rozmaitego gatunku, oraz nowe sukienne i lnine suknie i półkocza, naywięcéy daiącemu przedane będą, na który ochotę kupna maiących wzywamy.

Poznań, dnia 31. Stycznia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na skargę Katarzyny z Michalanków Antkowiakowéy, naprzeciw nieprzytomnemu mężowi swemu, Franciszkowi Antkowiak z Piotrowa Powiatu Kościańskiego, dopraszaiącéy się, aby z przyczyny złośliwego iéy, od lat przeszło 20 opuszczenia, pozwolenie do wstąpienia w inne związki małżeńskie uzyskać mogła, wyznaczyliśmy do instrukcyi sprawy na

dzień 28. Kwietnia r. b.

popołudniu o godzinie 3. w izbie Sądowéy Konsystorza Generalnego tu przy Tumie, na który tegoż Franciszka Antkowiak z pobytu iego niewiadomego, pod zagrożeniem zaocznego postępowania, nineyszém zapozywamy.

W Poznaniu, dnia 16. Stycznia 1828.

Sąd Konsystorza Generalnego Administratorskiego Poznańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ w dniu 1. Kwietnia r. b. zwyczayna zamiana w kwaterunku tuteyszéy załogi nastąpi, tedy wzywaią się właściciele domów, którzy maią chęć wynaiąć przypadaiący na nich inkwaterunek, ażeby naydaléy do dnia 8go Marca r. b. donieśli Urzędowi Serwisowo-Inkwaterniczemu, u kogo lub gdzie żołnierze pomieścić umyślą.

Właściciele którzy inkwaterunek swóy w wynaymie iuż maią, zechcą donieść, czy żołnierze w dotychczasowém mieyscu pozostaną, lub gdzie indziéy przeniesioném będą, ażeby przy rozpisywaniu biletów kwaterniczych, wiadomość w tym względzie przyzwoita powziętą być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadosyć uczynieniu nineyszemu wezwaniu, każden sobie przypisać będzie winien.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1828.

Nad-Burmistrz.

(Dodatek drugi.)

Dodatek drugi do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 11.

(Z dnia 6. Lutego 1828.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Sąd podpisany zapozywa następuiące osoby:

1) Ur. Kaietana Jędrychowskiego, który w gwardyi legii honorowéy byłego Cessarza francuzów służył, a od marszu do Rossyi w roku 1812. znikł.

2) Kazimierza Kubickiego z Łomnicy, który w roku 1807. do woysk francuzkich przystał i od tego czasu żadnéy o pobyciu swém, rodzinie niedał wiadomości.

3) Woyciecha Becker okupnika z gminy Kwiatkowskiéy w powiecie Babimostskim, który w dzień Wielkanocny 1807. z domu swego z przyczyny niewiadoméy oddalił się, i od tego czasu pobyt iego niewiadomy.

4) Woyciecha Baburskiego z Silca w powiecie Babimostskim, który w pułku JW. Moellendorfa w kompanii W. Rupping iako Muszkieter służył, w potyczce pod Jeną ranionym został, a o dalszym losie iego nic wiecéy niedowiedziano się.

5) Franciszka Baburskiego brata powyższego, którego w roku 1807. do woyska polskiego wzięto i od tego czasu znikł.

6) Jakóba Traugota Schoenknecht, który iako rzeźniczek 1811. r. z Kargowy, mieysca swego urodzenia powędrował, a podług wieści w rok potém iako rzeźnik woyskowy z francuzami do Rossyi poszedł i od tego czasu znikł.

7) Jana Kutznera okupnika z Mokrego Lutolka powiatu Międzyrzeckiego, który iako Muszkieter w tym pułku służył, który przed rokiem 1806. w Frankforcie garnizonem stał, a od potyczki pod Jeną znikł.

8) Marcina Fryderyka Wildau, który się w Skwierzynie 1764. roku urodził, a od roku 1789. w którym iako krawczyk na wędrowkę podług wieści do Rossyi udać się miał, pobyt iego iest niewiadomym.

9) Woyciecha Leipelt z Ociesza, który w iesieni 1806. r. w ośmnastym roku wieku swego do woyska polskiego był wziętym i od tego czasu znikł. Podług wieści dostać się miał w marszu do lazaretu.

10) Woyciecha Ernesta Klaette z Międzychoda, który w roku 1811. rodzinę swą opuściwszy iako piekarz woyskowy do Rossyi poszedł i od tego czasu znikł.

11) Karóla Ludwika Alexandra Knispla starszego syna, zmarłego w starym Boruju Superintendenta Knispel, który iako muzykant przy 5tym pułku strzelców konnych Xięstwa Warszawskiego w roku 1812. do Moskwy pomarszerował i w retyradzie znikł.

12) Karola Samuela Wilhelma Dawida rodem z Międzychoda, który przed więcéy iak lat 23. iako siodlarczyk na wędrowkę poszedł, i od ostatniéy wiadomości z Piotrkowa 1804. roku o sobie udzielonéy, znikł.

13) Krystyana Heine, który iako postrzygacz przed lat 17. tu ztąd do Rossyi poszedł, i od tego czasu żadnéy o swoim pobycie niedał wiadomości.

14) Krysztofa Kuchelt z Olędrów Pilskich, który w regimencie dragonów JW. Irwing służył i od potyczki pod Jeną w któréy także walczył, żadnéy o sobie niedał wiadomości.

15) Jakóba Sauer z Skwierzyny nad rzeką Wartą, który w roku 1807. iako piekarczyk na wędrowkę poszedł i od tego czasu znikł.

16) Andrzeia Hoeft z Kębłowa, który iako kanonier w 3cim regimencie Artyleryi polnéy stał i od potyczki pod Jeną w Październiku 1806. roku znikł.

17) Karóla Frost rękawicznika z Wolsztyna, który 1792. r. z Wolsztyna na wędrowkę poszedł i iuż przeszło lat 20. iak ostatnią wiadomość o sobie z Petersburga dał.

Zarazem zapozywa także zostawionych przez nich niewiadomych sukcessorów i dziedzictwobierców ninieyszém, aby się piśmiennie lub ustnie w przeciągu 9 miesięcy, a naypóźniéy w terminie

dnia 6. Grudnia r. b.

w Izbie naszéy stron, przed Delegowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Ur. Giesecke zgłosili, w razie albowiem przeciwnym zostaną za nieżyiących ogłoszeni i maiątek ich, ich tu-

teyszym wiadomym Sukcessorom wydanym zostanie.

Międzyrzecz, dnia 7. Stycznia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Ur. Symforyana Węgierskiego, dziedzica dóbr Węgier, Węgierzczyzny, kapitał Złt. pol. 2000 w księdze hypoteczney dóbr tychże dla Teofili Węgierskiéy zapisany, wymazany być ma, do czego wystawienie kwitu i zezwolenie z strony Sukcessorów wspomnionéy wierzycielki po nastąpionéy poprzednio legitymacyi sukcessyonalnéy iest potrzebne.

Podług zeznania Extrahenta Ur. Węgierskiego, Teofila Węgierska w roku 1797. w klasztorze Ołoboku, iako zakonnica zmarła, tylko brata Witalego Węgierskiego i siostrę imienia niewiadomego, byłą zamężną Bratkowską, iako Sukcessorów pozostawiła.

Taż Bratkowska także iuż umrzeć i sześcioro dzieci pozostawić miała, o których tyle tylko wiadomo, iż syn ieden poszedł na Xiędza i córka iedna za pewnego Popiela, druga zaś za iakiegoś Chełmickiego poszła.

Przy takowéy niewiadomości imion i mieyscu pobytu Sukcessorów Bratkowskich, uwiadomia się tychże niniejszém o zeyściu Teofili Węgierskiéy, tudzież o ilości pozostałego, na Węgrach zapisanego kapitału Złt. pol. 2000, również, iż tymże w osobie Ur. Panten, kommissarza sprawiedliwości, kuratora, końcem dopilnowania praw im służących, przydaliśmy. Oraz zapozywamy Sukcessorów tychże ninieyszém, aby w terminie na

dzień 7. Sierpnia 1828.

przed Deputowanym Ur. Scholtz wyznaczonym, się stawili i prawa sukcessyonalne im służące, przez wierzytelne attesta kościelne wykazali i względem przyięcia spadku się deklarowali, w razie niestawienia się, zaś oczekiwali, iż wypośrodkować się maiąca część ich spadkowa, aż do poszukiwać się maiącego uznania ich za zmarłych, do depozytu sądowego wziętą zostanie.

Krotoszyn dnia 4. Października 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Słupia, w Powiecie Ostrzeszowskim położonych, Rubr. III. Nro. 5., dla Anny z Walewskich, pierw zamężnéy Bartuchowskiéy, późniéy Psarskiéy, Talarów 4166 srbrgr. 20, z obligacyi z dnia 11. Lipca 1799, na mocy dekretu z dnia 26. Lipca 1799. są zapisane. Sukcessorowie wierzycielki, którzy zaspokoionemi zostawszy, do udzielenia konsensu do wymazania są obowiązani, dokument oryginalny z dnia 11. Lipca 1799. wraz z załączonym do tegoż wykazam hypotecznym z d. 27. Sierpnia ejusdem zagubili. Przeto na wniosek tychże Sukcessorów wzywa się wszyskich tych, którzy do pozycyi wymazać się maiącéy i do instrumentu w téy mierze wystawionego iako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub inni posiadacze papierów, pretensye mieć sądzą, aby w terminie do zameldowania pretensyi swych na

dzień 14. Kwietnia 1828.,

przed deputowanym W. Sędzią Boretius wyznaczonym, w mieyscu posiedzenia Sądu naszego się stawili i pretensye takowe wykazali; w przeciwnym razie, wieczne w tym względzie nakazane im będzie milczenie, dokument zaś a umorzony uznanym i z wymazaniem pretensyi postąpionem zostanie.

Krotoszyn, dnia 15. Listopada 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Urząd gospodarczy Zakrzewo w Powiewie Krobskim ma do przedania 50 sztuk baranów na rozpłód z prawdziwéy rasy Lohmena, iako też 150 sztuk dobrze poprawnych maciór na rozpłód, które każdego czasu widziane i natychmiast, lub dopiero po strzyży spuszczone być mogą.

W Chobienicach, Powiecie Babimostkim dostać można za umiarkowaną cenę maciorek młodych sztuk 600 — baranów saskich młodych sztuk 48. —